

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Pawła Ostaszewskiego
*Figury pamięci w opowiadaniach Gustawa Herlinga-Grudzińskiego:
Pietà dell'Isola, Piętno, Gorący oddech pustyni*
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Dariusza Kuleszy**

Rozprawa doktorska mgr. Pawła Ostaszewskiego poświęcona jest problemowi pamięci w twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, a podstawę analizy stanowią trzy, wskazane w tytule, opowiadania. Pamięć będąca przedmiotem refleksji krytycznej to pamięć pokoleń, którym dane zostało doświadczenie egzystencji w czasie nieludzkim, w przestrzeni zła. Nadto – co bardzo istotne dla przeprowadzanych analiz – Doktorant ujmuje przekaz pamięciowy zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Praca składa się z trzech rozdziałów, omawiających kolejno trzy teksty będące przedmiotem rozważań.

W rozdziale pierwszym, poświęconym opowiadaniu *Pietà dell'Isola*, Autor rozpoczyna od charakterystyki kategorii pamięci, aby przejść do omówienia najpierw stanu badań, następnie „kwestii genealogicznych”, przez które rozumie strukturę gatunkową tekstu, model funkcjonowania narratora, funkcjonalność opisów, a także powinowactwo z tekstami w pewnym sensie źródłowymi (tragedia grecka, przypowieść ewangeliczna), kolejno omawiając przestrzenny wymiar pamięci i historyczność fabuły. Rozdział kończy się omówieniem mitologicznych i ewangelicznych kontekstów tekstu. Ta kolejność analiz w zasadzie powtarza się w następnych dwu rozdziałach. Rozdział drugi w dużej mierze powtarza kompozycyjną i analityczną strukturę rozdziału pierwszego. Zdecydowanie większą rolę odgrywa w nim jednak komparatystyka, co ma wyznaczać perspektywę interpretacyjną analizowanego opowiadania. Szczególnie znaczące są tutaj odniesienia do twórczości Warłama Szalamowa. Analiza porównawcza ma wyznaczyć zarazem ramy i podstawę swoistego mechanizmu modyfikowania pamięci umożliwiającego jednostce przeżycie. Rozdział trzeci jest kontynuacją zastosowanej metody analizowania, przy czym głównym przedmiotem analizy staje się już nie tyle pamięć, ile bardziej zanik pamięci, czyli amnezja pojęta jako mechanizm wypierania ze świadomości tego, co dla jednostki toksyczne i destrukcyjne. Poniżej omówię kolejne rozdziały w aspekcie ich kompozycji oraz zawartej treści pod kątem możliwości dokonania oceny.

Rozdział pierwszy otwierają dość krótkie rozważania nad rozumieniem kategorii pamięci. Jest to niewątpliwie konieczne przedstawienie podstawowego dla podjętych analiz pojęcia. Autor przede wszystkim skupia się na propozycji przedstawionej przez Astrid Erll – to jej koncepcja literatury jako medium pamięci ma być podstawowym narzędziem analizy prozy Herlinga-Grudzińskiego. Nie znajduję w tym przedstawieniu niczego wadliwego, mam jednak zasadniczą uwagę krytyczną. Ta część rozdziału powinna być zamieszczona jako odrębna (albo w formie rozdziału, albo jako część wstępu) oraz omówiona zdecydowanie szerzej. Chodzi o to, że Doktorant powinien z jednej strony wyjaśnić, jak inne wskazywane przez niego koncepcje pamięci mają się do preferowanej przezeń koncepcji A. Erll, z drugiej strony zaś wyraźnie wskazać, w jakiej mierze będzie z nich korzystał i dlaczego. Zamieszczenie omówienia w ramach rozdziału pierwszego sugeruje czytelnikowi, że Autor będzie korzystał z jego ustaleń jedynie w tym rozdziale. Pierwsze zdanie w części zatytułowanej „Herling i pamięć” sugeruje to zresztą bardzo wyraźnie; ale w takim razie powstaje pytanie, przy pomocy jakich narzędzi analizowane będą kolejne dwa opowiadania. Do kwestii tej przywiązuję dużą wagę, ponieważ faktycznie przesądza ona o jakości strony metodologicznej rozprawy.

W dalszym ciągu rozdziału Autor dość starannie i wyczerpująco omawia kwestie stanu badań nad opowiadaniem *Pietà dell'Isola*, jak też charakteryzuje utwór w aspekcie jego struktury, kompozycji narracyjnej, funkcji opisowych i jego wymiaru parabolicznego. Jakość analizy oceniam bardzo pozytywnie, a na szczególną uwagę zasługuje przejrzyste ukazana obecność w opowiadaniu cech różnych gatunków (esej, reportaż, tragedia klasyczna, parabola) z szerszym odniesieniem do twórczości Herlinga. Kolejna część rozdziału, zatytułowana „Geografia Wyspy”, jest interesującym ukazaniem, jak topografia i przestrzenność miejsca pełnią funkcję nośnika pamięci i stają się inspiracją wspomnień. Równie ciekawe jest dopełnienie tych rozważań przedstawieniem historii miejsca oraz historii postaci, co pozwala na ukazanie nowych, bardzo ważnych, nośników pamięci. Za słuszne i wiele wyjaśniające uważam scharakteryzowanie w ostatniej części rozdziału aspektów mitologicznych opowiadania. Doktorant trafnie podkreśla, że Herling faktycznie ukazuje Wyspę poprzez figurę synekdochy, czyniąc z niej w istocie model świata, a zrozumienie natury tego świata i jego interpretacja wymaga odwołania się do rzeczywistości mitycznej. Słusznie odsyła w tym kontekście również do opowieści ewangelicznych, choć osobiście mam wątpliwości, czy można jednym tchem mówić o mitach greckich i mitach ewangelicznych. W moim przekonaniu opowieść staje się mitem dopiero wówczas, gdy nikt już nie wierzy w historyczność przekazu, więc pełni on wyłącznie funkcje symboliczne,

pomocne na drogach poszukiwania sensu istnienia; opowieści ewangeliczne są nadal dla bardzo wielu przedmiotem wiary, a więc pełnią przede wszystkim funkcje wzorca. Przekazują to jako głos w dyskusji, a nie jako krytykę; przyznaję bowiem, że te fragmenty rozprawy czytałem ze szczególnym zainteresowaniem.

Muszę jednak powtórzyć mocną uwagę krytyczną dotyczącą omówienia kategorii pamięci na początku rozdziału. Autor w króciutkim zakończeniu pierwszego rozdziału twierdzi, że podjęte analizy „przeprowadzone zostały przy użyciu literaturoznawczej koncepcji pamięci zapożyczanej od Astrid Erll” [s. 113]. Otóż czytelnik tego nie dostrzeże. Faktycznie całe to „zapożyczenie” sprowadza się do przyjęcia za Erll sposobu traktowania literatury jako nośnika pamięci. Jest to jednak nieco ogólne, nie przesądza, o jaką pamięć chodzi: indywidualną, komunikacyjną, kulturową (wedle klasyfikacji J. Assmanna), czy społeczną, ta bowiem zdaje się posiadać szczególne znaczenie dla A. Erll. Badaczka skupia się na pamięci społecznej, ale rozumianej bardzo szeroko, z włączeniem pamięci kulturowej (coś podobnego do Mickiewicza „arki przymierza między dawnymi a młodszymi laty”). A przecież dla Herlinga istotna jest przede wszystkim pamięć jednostki, co zresztą Doktorant wyraźnie ukazuje. Należało się na coś zdecydować: albo poprzestać na wskazywaniu w przypisach odniesień do badaczy, z których ustaleń się korzysta, albo rozbudować opis kategorii pamięci i na bieżąco w analizach odwoływać się do konkretnych ustaleń i wskazywać na stosowane narzędzie badawcze. Mam zresztą wrażenie, że bardziej niż dość przeładowany zestaw aparatury p. Erll, w przeprowadzanych w rozprawie analizach wykorzystywane są podstawowe propozycje Jana Assmanna, z którego przecież czerpie ona najważniejsze ustalenia, jedynie dopełniając je i rozbudowując. Wynika mi z tego, że Doktorant mógł sobie darować odrębne rozważania o kategorii pamięci – wystarczyłyby stosowne odniesienia w przypisach.

Rozdział drugi rozprawy jest analizą opowiadania *Piętno*, którego fabułę stanowi motyw śmierci wielkiego poety i prozaika rosyjskiego Warłama Szalamowa, autora wstrząsających *Opowiadań kołymskich*. Z tej racji analiza poprzedzona jest dość obszernym wprowadzeniem w stan badań nad twórczością Szalamowa, po którym następuje omówienie stanu badań nad *Piętnem*. Mam wrażenie, że Doktorant wyróżnia dwie interpretacje opowiadania; jeśli się nie mylę, to takie wyróżnienie jest zasadne. Pierwsza pochodzi od Arkadiusza Morawca, który uważa Szalamowa za ważny punkt odniesienia kwestii moralnych podejmowanych przez Herlinga, szczególnie w kontekście przerażającego pytania, czy można pozostać człowiekiem w nieludzkich warunkach. Druga jest autorstwa Joanny Jagodzińskiej-Kwiatkowskiej, która wprowadza pojęcie „*infernium* ludzkiej świadomości”,

stanowiące podstawę rozważań o ludzkiej pamięci tego, co nieludzkie, i możliwości zachowania ludzkiej godności. Obie te interpretacje są w dalszych analizach wykorzystywane, co oceniam pozytywnie. W następnej kolejności przeprowadzona została dość skrótowa, ale bardzo przejrzysta komparatystyka – porównanie Szałamowa z szeregiem pisarzy podejmujących podobną bądź analogiczną problematykę. Ważne jest tutaj zwrócenie uwagi na znamienne różnicę między charakterystyką bohaterów u Szałamowa i Solżenicyna, ponieważ ukazuje ona głęboki wymiar psychologiczny prozy łagrowej Szałamowa; jest to zarazem wskazanie na swoiste powinowactwo pisarstwa obozowego Szałamowa i Herlinga. Na tym gruncie Doktorant dokonuje własnego porównania Herlinga z Szałamowem, akcentując z jednej strony wspólnotę łagrowego doświadczenia komunizmu, a z drugiej strony wspólnotę artystycznego wyrazu osobistego doświadczenia zła przekraczającego ludzką miarę. Doktorant trafnie ukazuje, że w obu przypadkach nośnikiem i narzędziem artystycznego świadectwa doświadczeń staje się pamięć. Zarazem wnikliwie ukazane zostały znamienne różnice między obu pisarzami w odniesieniu do sensu cierpienia i do kwestii wiary w Boga. Te rozważania uważam za jedne z najciekawszych w całej rozprawie.

Dalsza część rozdziału poświęcona jest analizie samego opowiadania *Piętno*. Doktorant odczytuje utwór jako hołd złożony Szałamowowi przez Herlinga, ale także jako tekst autotematyczny. Samo opowiadanie charakteryzuje za pomocą pojęcia intertekstualności w sensie, w jakim wprowadziła je Julia Kristeva. *Piętno* jest utworem intertekstualnym, ponieważ niejako wchłania w siebie wcześniejsze utwory autora. Zdaje się to być czymś oczywistym, zważywszy, że jest to ostatni tekst łagrowy Herlinga i on sam to zasugerował w podtytule. Ale chodzi o coś więcej – Doktorant uzasadnia, że intertekstualność pełni tutaj funkcję narzędzia pamięci. Jego zdaniem autor *Piętna* konfrontuje się z autorem *Opowiadań kołymskich* w odniesieniu do bolesnego pytania, czy w imię dawania świadectwa prawdzie jesteśmy zobowiązani moralnie przechowywać w pamięci doznane cierpienia. Szałamowa problem moralnej powinności pamiętania staje się jednak w ujęciu Herlinga problemem niemożności zapomnienia i polski pisarz to właśnie czyni osnową swego opowiadania. Przez taki pryzmat Doktorant odczytuje analizowane opowiadanie, argumentując, że Szałamowa niemożność zapomnienia bierze się, zdaniem Herlinga, z ciężaru doznanego cierpienia i siły głosu sumienia. To dlatego Herling widzi Szałamowa jako człowieka, który dzięki pamięci ocalił swą wolność. Przeprowadzoną przez Doktoranta analizę oceniam jako trafną i zarazem wydobywającą ukazany przez Herlinga swoisty paradoks pamięci, gdy niemożność upragnionego zapomnienia staje się fundamentem ludzkiej godności. Jedyne, czego mi zabrakło w tej partii rozważań, to mocniejszego zaakcentowania i wyraźniejszego ukazania

stanowiska samego Herlinga, jego osobistej oceny postawy psychicznej Szałamowa. Ukazany został hołd złożony rosyjskiemu łągiernikowi przez polskiego łągiernika; w cieniu pozostała osobowość tego drugiego. Należało bardziej rozbudować część rozważań zatytułowaną „Bohater: Warłam Szałamow” (s. 176-181); należało uczynić przedmiotem jasnej refleksji owo „piętno” z opowiadania Szałamowa, do którego odnosi się Herling już tytułem swego opowiadania. Muszę się jednak znów zastrzec, że jest to uwaga bardziej dyskusyjna niż krytyczna.

Rozdział trzeci jest spojrzeniem na problem pamięci w szczególnym aspekcie jej zanikania, przy czym jednocześnie akcent położony jest na pamięć społeczną. Doktorant słusznie podkreśla (za A. Morawcem) traumatyczny wymiar amnezji oraz sytuuje problem (za J. Jagodzińską-Kwiatkowską) w odniesieniu do symboliki pustyni w kontekście biblijnym. Zarazem podkreślana jest analogia między biografią narratora opowiadania a biografią jego autora. To podkreślanie zdaje mi się nieco przesadne, gdyż w przypadku Herlinga-Grudzińskiego (jak w przypadku każdego wielkiego pisarza) fabuła zawsze ma wymiar autobiograficzny, przynajmniej w sensie biografii duchowej (czego świadom był Szałamow i o czym wprost pisał). Jeśli zaś chodzi o analizowane opowiadanie, to należałoby wykazać, że wymiar autobiograficzny nie ma charakteru tylko powierzchniowego, lecz stanowi głębokie podłoże narracji. A tego właśnie mi zabrakło – nie wystarczy powiedzieć, że Grudziński „traktuje utratę pamięci bardzo osobiście” [s. 196]. Mówiąc w skrócie: w opowiadaniu amnezja jest doświadczeniem aktualnym, a osobiste lęki Herlinga dotyczą przyszłości i w tym aspekcie nie przenoszą się do fabuły. Na uznanie zasługuje natomiast analiza charakterologiczna postaci, ich skonstrastowanie i przeciwstawienie oraz interpretacja motywów czy intencji. Doktorantowi udało się ukazać amnezję jako walkę pamięci i miłości z mocami zła. I wskazać na czynniki przesądzające o jej wyniku w wypadku każdej z postaci opowiadania.

W tym rozdziale mgr Paweł Ostaszewski prowadzi swe analizy w sposób pełniejszy i głębszy, niż w poprzednich dwu rozdziałach. Przejrzyście omawia aspekty stylistyczne tekstu, wskazując, jak za pomocą środków stylistycznych pisarz buduje nie tylko fabułę, ale przede wszystkim sytuację egzystencjalną bohaterów i przestrzeń duchową ich działań. Przekonująco wykazuje, że przez Herlinga problem amnezji faktycznie użyty został jako narzędzie parabolizacji służące przedstawieniu pewnych prawd o świecie, o człowieku i o jego losie. Może dzięki temu ukazać katastroficzny i apokaliptyczny przekaz pisarstwa Herlinga-Grudzińskiego w szczególny sposób zawarty w analizowanym opowiadaniu. *Gorący oddech pustyni* zostaje uznany za wyraz oceny minionego stulecia i pesymistycznej wizji nowego

wieku – oceny dokonanej w kategoriach pamięci i zapomnienia. Niestety rozdział trzeci, w przeciwieństwie do poprzednich, nie kończy się podsumowaniem; uważam to za wadę, albowiem właśnie w tym wypadku czytelnik powinien otrzymać rekapitulację tego, na co powyżej wskazałem.

Całość rozprawy zamyka Zakończenie. Jest ono stanowczo za krótkie, ogólnikowe, nie ukazuje rezultatów, do których Autor rozprawy doszedł. Sądzę, że potwierdza to zasadność krytycznej oceny tych aspektów rozprawy, na które wskazywałem powyżej; dokonam więc teraz zbilansowania ocen. Rozpocznę od ocen krytycznych. Przede wszystkim kwestia, którą już poruszałem – braku wyodrębnionej, w miarę wyczerpującej prezentacji kategorii pojęciowych, czyli narzędzi, którymi posługuje się Autor rozprawy. Do tego, co powiedziałem, dodam wskazanie na konsekwencję tego braku – otóż w całości przeprowadzonych analiz jednolitość warsztatu analitycznego rozmywa się, poszczególne kategorie pojęciowe są jedynie sporadycznie i niejako akcydentalnie wskazywane jako aktualnie stosowane. Z tego powodu całość rozważań staje się obszernym przedstawieniem stanowisk i ujęć poszczególnych literaturoznawców, z rzadka tylko dochodzi do głosu osobiste stanowisko Autora dysertacji. Jest to podstawowa wada rozprawy, ale też jedyna poważna. Nad drobnymi potknięciami nie będę się zatrzymywał, jest ich zresztą bardzo mało (trochę literówek, np. słowo „kościół” napisane małą literą [s.30] czy zwrot „kładła się nie ma obok” [s. 197] zamiast „niemal”). Stanowczo nie zgadzam się natomiast z określeniem, że Herling-Grudziński to jeden z „najwybitniejszych polskich twórców emigracyjnych” [s. 8]; uważam je za niefortunne – to przecież jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich, nie tylko emigracyjnych, twórca o formacie światowym.

Przejdę teraz do wskazania zalet rozprawy. Na poszczególne pozytywne aspekty przedstawionych rozważań już wskazywałem w omówieniu kolejnych rozdziałów. Teraz postaram się to uogólnić. Mocną stroną rozprawy jest jej warstwa analityczna i komparatystyczna, zarówno jeśli chodzi o komparatystykę literacką, jak i o porównawczo-krytyczną. Doktorant dobrze radzi sobie z analizą tekstu, wnikliwie ujmuje determinanty treściowe, jasno przedstawia kategorię pamięci jako wyznacznik sensu ludzkiego bytowania w nieludzkiej rzeczywistości. Wszystko to świadczy o dobrym opanowaniu warsztatu krytyczno-literackiego. Drugą pozytywną cechą jest erudycyjność. Autor prześledził chyba wszystkie ważne teksty krytyczno-literackie dotyczące omawianych aspektów pisarstwa Herlinga-Grudzińskiego, skorzystał też z najważniejszych, w pewnym sensie klasycznych, prac na temat kategorii pamięci. Najważniejsze zaś, że potrafił z nich skorzystać. Wreszcie aspekt, który uważam za bardzo ważny w humanistyce – osobisty stosunek do badanej

tematyki i do analizowanego autora. Doktorant przeprowadza swoje rozważania i analizy w sposób świadczący o własnym zaangażowaniu w podjętą problematykę. Oceniam to bardzo pozytywnie. Podsumowując stwierdzam, że pozytywne rozprawy przeważają wyraźnie nad negatywami, co pozwala mi na sformułowanie ostatecznej konkluzji.

Konkluzja

Przedstawioną rozprawę mgr. Pawła Ostaszewskiego uznaję za wartościową poznawczo. Przeprowadzone analizy i rozważania świadczą o umiejętnościach warsztatowych i erudycji Doktoranta, a także o jego zaangażowaniu w podjętą tematykę. Praca spełnia zatem wymagania stawiane pracom doktorskim i stanowi podstawę do uzyskania stopnia naukowego doktora. Zgłaszam wniosek o dopuszczenie mgr. Pawła Ostaszewskiego do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Białystok, 12 listopada 2020 r.



prof. dr hab. Jerzy Kopania